



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Śląskie wzgórza : poetyckie i symboliczne reprezentacje hałdy - zarys

Author: Katarzyna Niesporek

Citation style: Niesporek Katarzyna. (2018). Śląskie wzgórza : poetyckie i symboliczne reprezentacje hałdy - zarys. W: A. Gomółka, A. Szawerna-Dyrszka (red.), "Palimpsest : miejsca i przestrzenie" (S. 65-79). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

łaskie wzgórza Poetyckie i symboliczne reprezentacje hałdy – zarys

KATARZYNA NIESPOREK
Uniwersytet Śląski w Katowicach

I

Znany reportażysta Filip Springer w eseju poświęconym miejscom, które stanowią niewyczerpane źródło tematów dla fotografii, zanotował: „Pogmatwana historia, silna tradycja, przemysłowy (a później poprzemysłowy) krajobraz, ciężka praca i ekonomiczna zapaść po 1989 roku wytworzyły na Śląsku specyficzną dla tego miejsca ikonografię”¹. Prócz kopalnianych szybów, fabrycznych kominów, czerwonych cegieł familoków, jednym z elementów tworzących ikonografię Śląska, odznaczających się zdecydowanie największą siłą wyrazu, jest **hałda**. *Słownik języka polskiego* definiuje antropogeniczną formę ukształtowania ziemi następująco: „wysypisko skały płonnej lub odpadów przemysłowych usuwanych z kopalni, huty lub innego zakładu przemysłowego; rzadziej: zsypano na wolnym powietrzu kopaliny użytecznie sypanej luźno; zwał”². Usypana ze zbędnych materiałów, resztek, stała się z czasem zagrożeniem dla środowiska naturalnego. Dzisiaj nie ma Śląska bez hałdy. Wrosła nie tylko w pejzaż, ale jest także jego istotnym symbolem kulturowym.

Gaston Bachelard w *Wyobraźni poetyckiej* napisał: „Jesteśmy niekiedy urzeczeni jakimś wybranym przedmiotem, gromadzimy hipotezy i marzenia, formując w ten sposób poglądy, które z pozoru są

¹ F. SPRINGER: *Śląski pierwiastek*. „Opcje” 2011, nr 3, s. 12.

² [Hasło]: *Hałda*. W: *Słownik języka polskiego*. T. 1. Red. M. SZYMCAK. Warszawa 1988, s. 722.

obiektywne”³. Mowa tu o przedmiocie codziennego użytku, pospolitym, nie zawsze wartościowym, ale z którym – najzwyczajniej w świecie – trudno człowiekowi się rozstać. To rzecz oswojona, najbliższa, o czym przekonujemy się dopiero w momencie nagłego doświadczenia jej uszkodzenia czy straty. Tak patrząc na hałdę, uznajemy ją za **rzecz**. Ta zaś – jak możemy przeczytać w *Parafernaliach* Aleksandra Nawareckiego czy *W obronie rzeczy* Bjørnara Olsena – pełni funkcje przedstawieniowe i symboliczne. Pozwalają one patrzeć na rzeczy nie tylko z perspektywy ich codziennego użytku, ale też doszukiwać się w nich innych, pogłębionych znaczeń. Przedmioty należy bowiem „podejrzewać”, nieustannie odkrywać ich możliwości, za każdym razem analizować od nowa. Podobnie jest z hałdą. Stanowi ona konkret, z którym, jeżeli już się pojawia, należy wejść w relację. Ponadto – twierdzi Barthes – „przedmiot dany jest w swym bolesnym, intymnym związku z człowiekiem, stanowi część człowieka, prowadzi z nim dialog, skłania do zadumy nad własnym trwaniem, przyczynia się do poczęcia samowiedzy, niesmaku, a więc odkupienia”⁴.

Chociaż hałda to jedynie usypisko resztek, miejsce gromadzenia pokopanych odpadów, w relację z nią wchodzi zarówno człowiek, jak i natura. Hałda okazuje się bowiem miejscem, w którym rodzi się silna wola przetrwania. W „kupie kamieni pustych i ziem płonnych”⁵ człowiek znajduje swoją ostoję, nieraz jedyną nadzieję na przeżycie. Ponadto z owej „ziemi płonnej” usuniętej z kopalni, bez ludzkiej ingerencji w górniczą materię, samoistnie wdziera się *bios* w postaci brzoź i roślin. Sztucznie stworzone usypisko, po związaniu relacji z człowiekiem i przyrodą, staje się dla nich środowiskiem naturalnym, jak w wierszu *Rocznica* Jana Baranowicza, w którym:

Krzak bzu dzikiego na hałdzie,
rozbojem rąk człowieczych
odarty z gibkich habazi,
puścił zielone odnogi,
znak pojednania się z wiosną⁶.

Albo w *Głogu* tego samego poety:

Z głogiem na skraju hałd i zieleni
trwa przyjaźń moja dziesięć jesieni.

³ G. BACHELARD: *Wybór pism*. Wyboru dokonał H. CHUDAK. Przeł. H. CHUDAK, A. TATARKIEWICZ. Przedmowa J. BŁOŃSKI. Warszawa 1975, s. 27.

⁴ R. BARTHES: *Mit i znak. Eseje*. Wybór i wstęp J. BŁOŃSKI. Przeł. W. BŁOŃSKA, J. BŁOŃSKI, J. LALEWICZ, A. TATARKIEWICZ. Warszawa 1970, s. 208.

⁵ [Hasło]: *Hałda*. W: *Słownik języka polskiego*. T. 2: H–M. Red. J. KARŁOWICZ, A. KRYŃSKI, W. NIEDŹWIECKI. Warszawa 1902, s. 10.

⁶ J. BARANOWICZ: *Rocznica*. W: *Arkusze śląski 1: Jan Baranowicz*. Cieszyn 1946, s. 4.

[...]

Warstwami śmietnik w niebo się spiętrza;
wciąż głębiej wsysa głóg w trzustkę wnętrza.

Dogasa karmiąc z misy zielonej
barwami jagód przybłądy wrony⁷.

Na zwale nieużytecznych skał niespodziewanie pojawia się roślinność i bujnie się na niej rozrasta, zasłaniając zielenią krzewów niepokój czarnego usypiska, ale także wrasta w hałdę, zakorzenia się w tym, co zostało uznane za nieżywną ziemię. Przyroda rodząca się na nieużytku jest znakiem budzącego się *bios*. Hałda otwiera się na życie natury i człowieka.

Dochodzi tutaj do spotkania z rzeczą, zderzenia z konkretem, nawiązania kontaktu pomiędzy podmiotem a przedmiotem. Rzeczy wyzwalają w człowieku różne uczucia i emocje: „budzą podziw, pożądanie albo odrazę”⁸, „bywają obdarzone zapachem”⁹ – jak zwał, który nie może wyzbyć się swojego siarczanego odoru i wydobywającego się z niego dymu. „Widzę lata / spędzone na zboczu / dymiącej hałdy” – napisał Horak¹⁰;

Czerwone gwiazdy – mozaika różnokolorowych płomyczków
na kopących czadem hałdach –
tworzą w bladociemnej nocy przecudną baśń

– zanotował Jan Wyżgoł¹¹, który w dymiących wzgórzach próbował dopatrzeć się niezwykłości czy niesamowitości.

Pamiętać również należy, że hałda jest wypełniona rzeczami. Prócz węgla wybieranego przez hałdziarzy, można odnaleźć na niej albo wokół niej przedmioty uszkodzone i zbędne, porzucone. I tutaj Nawarecki trafnie skonstatował: „Myśląc o przedmiocie, snujemy refleksję o odpadach”¹².

II

Hałdę widać z okien domów, w jej cieniu spędza się czas, pracuje, prowadzi rozmowy. Jest zatem w życiu człowieka natrętnie obecna do tego

⁷ J. BARANOWICZ: *Głóg*. W: IDEM: *Mój krajobraz*. Katowice 1966, s. 51.

⁸ A. NAWARECKI: *Paraferalia. O rzeczach i marzeniach*. Katowice 2014.

⁹ Ibidem.

¹⁰ S. HORAK: *Międzygórze*. W: *Wierszem o Śląsku. Antologia*. Opracowanie A. WIDERA. Katowice 1956, s. 366–368.

¹¹ J. WYŻGOŁ: *Na mojej ziemi*. W: *Imię ziemi. Antologia wierszy o Śląsku*. Red. A. WIDERA, A. WOŁNY. Opole 1985, s. 411.

¹² Ibidem, s. 316 [wyróż. – K.N.].

stopnia, że już nawet nie zwraca na siebie uwagi. Ale chociaż stanowi tylko nieużyteczny zwał, czy – jak czytamy w *Słowniku warszawskim* – „kupę kamieni pustych i ziem płonnych, z kopalni wydobytych i w pobliżu szybu leżących”¹³, to nade wszystko współtworzy niezwykle obraz przestrzeni. Nie bez powodu Bachelard zwracał uwagę na konieczność obiektywizmu w spoglądaniu na daną rzecz. Zanotował:

Wszelki obiektywizm, należycie zweryfikowany, odrzuca pierwszy kontakt z przedmiotem. Musi on najpierw wszystko poddać krytyce: wrażenia, zdrowy rozsądek, praktykę najbardziej rozpowszechnioną, wreszcie etymologię [...]”¹⁴.

Istotną rolę – kontynuował w swoich rozważaniach – będzie tutaj odgrywała wyobraźnia, „otwierająca oczy, które teraz widzą inaczej”¹⁵. W ten sposób hałda przekształciła się z czasem z „kupy kamieni pustych” we „wzgórza wiekuiste”, miejsce święte – jak przekonująco napisał Aleksander Nawarecki¹⁶. Poetycka wyobraźnia stanowi odpowiedź na negatywny odbiór hałdy, która jest często postrzegana jako element oszpecający śląski krajobraz.

Taki obraz hałdy przedstawił w jednym ze swoich wierszy Bolesław Lubosz. W liryku *Hałda* z tomu *Odkrywanie Kolumba* napisał:

Wszyscy omijają tę starą i opuszczoną kobietę, która przynosi nieszczęście.
Na jej widok przechodnie zamykają usta, zakreślają koła święconą kredą,
lub zawracają z drogi. – Jej ramiona kołyszą śmierć. Jej oddech jest ołowianą
chmurą na słonecznej tarczy.

Tylko dzieci
przychodzą tutaj
bez obaw i kochają ją
z takim zapamiętaniem,
jak miłuje się najstarszą
wyskubaną lalkę
i zrozpaczonego konia
na biegunach¹⁷.

¹³ [Hasło]: *Hałda*. W: *Słownik języka polskiego*. T. 2: H–M...

¹⁴ G. BACHELARD: *Wyobraźnia poetycka...*, s. 27.

¹⁵ *Ibidem*, s. 11.

¹⁶ Zob. A. NAWARECKI: *Hałda – fenomenologia resztek*. W: *Hałda. Materiały IV sesji śląskoznawczej Pracowników Naukowych, Studentów i Gości Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego*. Katowice, 6–7 maja 1999. Red. T. GŁOGOWSKI, M. KISIEL. Katowice 2000, s. 24–33. W tytule eseju zaakcentowane zostały – fenomenologiczne – **rzecz i konkret**. Dekadę później ten sam szkic autor opublikował pod innym tytułem: *Hałda. Teologia resztek*, zwracając tym razem uwagę na **metafizykę**, świętość śląskiego wzgórza. Zob. IDEM: *Hałda. Teologia resztek*. W: IDEM: *Lajerman*. Gdańsk 2011, s. 46–56.

¹⁷ B. LUBOSZ: *Hałda*. W: IDEM: *Odkrywanie Kolumba*. Katowice 1970, s. 52.

Mamy tu do czynienia z dwoma ambiwalentnymi odsłonami śląskiego wzgórza. Autor *Spojrzenia za siebie*, mając na uwadze rodzaj żeński rzeczownika „hałda”, nazywa ją „kobietą”. Porównanie to nie służy jednak podkreśleniu atrakcyjności zwału. Przeciwnie: Luboszewi, który nazywa śląskie wzgórze „starą i opuszczoną kobietą”, nie chodzi o wydobywanie dostojności hałdy, zwrócenie uwagi na ukryte w niej bogactwo kultury (historię, pamięć miejsca), ale przede wszystkim o unaocznienie lekceważącego podejścia człowieka do zwału, podkreślenie jego samotnictwa.

Mieszkaniec Śląska nie szczyci się hałdą. Nad śląskim wzgórzem ciąży jakby klątwa, na co zwraca uwagę poeta. Hałda to miejsce wyklęte ze śląskiego otoczenia. Należy je omijać z daleka, ale też nie można przejść obok niego obojętnie, „na jej widok przechodnie zamykają usta, zakreślają koła święconą kredą, lub zawracają z drogi”. Hałda odstrasza formą, kształtem, dymem i odorem siarki. Zostaje umieszczona przez ludzi w wyklętym kręgu ziemi.

Lubosz zwraca ponadto uwagę na to, że hałda kojarzy się także z umieraniem. Usypana z ziemi, kamieni i węgla przypomina nie tylko o śmierci górników w kopalni, ale także o nieuniknionej konieczności powrotu człowieka do ziemi. Andrzej Szyjewski wyjaśniał:

Ziemia, jak twierdzi Eliade, zostaje uznana przez rolników za uniwersalną Matkę [*Tellus Mater*], tak jak Niebo za Ojca. Człowiek pochodzi z Ziemi, jego ciało jest z gliny lub mułu, kości z kamieni (Eliadowskie *homo* = *humus*). Podobnie jak rośliny, tak i pierwsi ludzie wyłonili się na powierzchnię świata z łona swej Matki-Ziemi. Jeżeli zaś Ziemia jest Matką, to wszystkie żywe istoty są embrionami przez nią poczętymi¹⁸.

W wierszu został przedstawiony także inny punkt widzenia. Dobro hałdy zostaje docenione przez dzieci – otwarte, uczące się dopiero świata zewnętrznego. Chcą poznać bogactwo śląskiego wzgórza, jego tajemnicę, magię. To, co odstrasza dorosłych i przed czym się bronią, intryguje najmłodszych, prowadzi do zawiązania trwałych wspólnotowych więzi: „tylko dzieci / przychodzą tutaj / bez obaw i kochają ją / z takim zapamiętaniem”. W poetyckim obrazie usunięte zostało niebezpieczeństwo hałdy. Tymczasem, jak zauważyła Grażyna B. Szewczyk:

hałdy węglowe z uwagi na wydobywające się z ich wnętrza dymy – niektóre z nich palą się przez wiele lat – zagrażają zdrowiu mieszkańców, zwłaszcza dzieci, przebywających w ich pobliżu¹⁹.

¹⁸ A. SZYJEWSKI: *Etnologia religii*. Kraków 2008, s. 432.

¹⁹ G.B. SZEWCZYK: *Ludzie urodzeni w dymach. W: Hałda. Materiały IV sesji śląskoznawczej...*, s. 56.

III

Pisząc o reportażach Haliny Lipowczan, Grażyna B. Szewczyk zwróciła uwagę na problematykę przestrzeni:

Hałda staje się w literackim opisie przede wszystkim **projekcją krajobrazu**, którą w różny sposób konstruuja jego obserwatorzy. [...] może być **przestrzenią zamkniętą**, w której jak w soczewce zbiera się cała istota [...] dzieciństwa i młodości, bądź **otwartą**, prowadzącą ku wolności i budowaniu nowego świata. [...] jest często **przestrzenią integrującą** ludzkie wspólnoty, określającą ich przynależność do społeczności i ich stosunek do małej ojczyzny²⁰.

Przestrzeń, w której został wzniesiony zwal, nie jest przypadkowa, ale specjalnie wybrana. Zawsze na peryferiach, oddalona od centrum. Autor *Lajermana* zanotował: „Kupa może leżeć byle jak i byle gdzie, zaś hałda tylko tam, gdzie powinna, na specjalnie wytyczonym usypisku”²¹. Usypana na terenie odseparowanym, usytuowana z dala od toczącego się życia, wywołuje różne skojarzenia. Jest poddana antropomorfizacji, staje się górą nie tylko oddzieloną od wszelkiego życia, ale także odczuwającą swoją samotność. W wierszu Teofila Głowackiego obraz hałdy jest właśnie tego rodzaju:

Stoją nagie jak księżycy kratery
lub bastiony twierdzy kapitału.
A każda grudka ziemi nosi ślad łez szczerych,
a każdy żużel – odcisk ręki obolałej.

Żadna trawka ni kwiatek marny
nie ożywia smutnych zboczy
i tylko każdego ranka gromada zjaw czarnych
resztkami węgla napełnia kosze.

I czasem usmolona dziewczka,
co ukończyła szychtę o dwunastej w nocy,
pod hałdą z ładowaczem krewkim
przeżywa „fajerantu” godziny rozkoszy.

I czasem bezdomny człowiek
ściele łoże w popiele ciepłym,
rano znajdą go nędzarze – druhowie
z grymasem śmierci na ustach zakrzepłym²².

Przedstawiony w utworze śląski zwal to miejsce estetycznie nieatrakcyjne. Szpeci swoim wyglądem najbliższą okolicę, ponad wszystko jednak pozostaje

²⁰ Ibidem, s. 57–58 [wyróż. – K.N.].

²¹ A. NAWARECKI: *Hałda – fenomenologia resztek...*, s. 25.

²² T. GŁOWACKI: *Hałdy*. W: *Wierszem o Śląsku...*, s. 196.

symbolem ludzkiego trudu – pracy i cierpienia. Niedocenienie hałd, pozostawienie ich na peryferiach jest jednocześnie porzuceniem na śmietniku najwyższych ludzkich wartości, których wyrazem w wierszu są „łzy szczerze”, „odcisk ręki obolałej”. Zawierają się one w każdym, nawet najmniejszym kamieniu. W tym kontekście śląskie wzgórza przestają być słownikową „kupą kamieni pustych”, zmieniając się w zwał usypany z cennych skał. Ważny jest więc sposób patrzenia na hałdę, nastawienie na poszukiwanie jej istoty nie przez ogłód „na zewnątrz”, ale „w głąb”, do jej „wnętrza”. Tylko takie widzenie pozwala odkryć tkwiącą w hałdzie życiodajną moc, z której korzystają przede wszystkim nędzarze i hałdciarze. To oni potrafią docenić w niej to, co wartościowe – odnajdują resztki węgla, umożliwiające im (prze)życie. Hałdy usytuowane na peryferiach ludzkich skupisk stanowią też dla nich miejsce schronienia, są domem. Ich ustronność bywa także wykorzystywana w inny sposób. Tworzy prywatną przestrzeń spotkania kochanków.

W krajobrazie co najwyżej pospolitym twórcy próbują jednak zobaczyć więcej. W przepełnionej śmiercią, może nawet naznaczonej wyobraźnią katastroficzną przestrzeni hałdy poszukują tego, co pozytywne. Hałda, chociaż jest nieużytkiem, może stać się narzędziem poznania otaczającej rzeczywistości. Istotą jest tu **forma**, jaką przybiera usypisko. Nawarecki zanotował: „Jego usytuowanie i wymiary podlegają normalizacji podobnie jak wysokość, kształt i parametry samego zwału”²³. Hałdy przypominające stożki albo ostrosłupy przywodzą na myśl piramidy bądź wulkaniczne formy. O tych ostatnich Włodzimierz Wójcik napisał:

Dla ludzi urodzonych w regionie wielkoprzemysłowym hałda, produkt działalności człowieka, jest takim samym komponentem pejzażu, jakim dla mieszkańców Tokio, Neapolu czy Sorrento okazują się kształty wulkanów Fudzi-Jamy lub Wezuwiusza – będące efektem nieokiełznanej działalności żywiołu, a więc czynnika pozaludzkiego, naturalnego. Jedne i drugie są – bywają lub były – niebezpieczne; z jednym i z drugim człowiek żyje i musi żyć²⁴.

Śląskie zwały podobne są do wulkanów nie tylko swoim kształtem. Zdarza się, że płoną, żarzą się, dają ciepło, czego zewnętrzną oznaką jest wydobywający się z nich dym. Na hałdzie spotykają się ze sobą żywioł ognia, ziemi i powietrza, na co zwrócił uwagę Tadeusz Różewicz w wierszu *Odpowiedź*:

Patrzę na dymy które unoszą się
pionowo nad płaskimi dachami
mojego miasta

²³ Ibidem.

²⁴ W. Wójcik: *Hałdy i ludzie*. W: *Hałda. Materiały IV sesji śląskoznawczej...*, s. 34–35.

Widzę pręgowane ogniem
boki hałd
widzę czarne dni robocze
które zbiegają się w czyste
kryształy planów²⁵.

Autor *Niepokoju* pisze o Śląsku jako „czarnej krainie”. Elżbieta Dutka zauważyła:

„czarny Śląsk”, „czarny kraj”, powtarzają się wyjątkowo często także współcześnie [...]. Na trwale takie wyrażenia przyłgnęły do wyobrażeń przemysłowego regionu, który rozwinął się dzięki pokładom czarnego węgla, ale gwałtowna industrializacja oznaczała również zanieczyszczenie środowiska, w którym zaczął dominować właśnie kolor czarny – kolor sadzy i brudu²⁶.

Różewiczowskie dymy nad miastem wydobywają się z kopalnianych kominów i śląskich zwałów, zaciemniając przestrzeń. Hałda zostaje w niej jednak wyróżniona. Na jej zboczach można dostrzec ogień, który oznacza i podkreśla formę zwału – jego kształt i wysokość. Wzgórze zostaje przez ów łagodnie objawiający się na nim żywioł wyodrębnione z ciemnego krajobrazu. Ogień w tym wierszu nie jest siłą niszczącą. Przeciwnie: dodaje zwałowi estetycznych walorów, przemienia go. Dzięki żywiołowi hałda nie jest już popielata czy czarna. Ogień wywołuje wrażenie, że śląskie wzgórze jest usytuowane w centrum przestrzeni, a nie na jej peryferiach. Hałda góruje i płonie zatem nad miastem. Jej obraz przywodzi na myśl górskie tereny. Michał Lubina w eseju *Pokochać hałdę* pisał:

Stożkowe hałdy przy kopalniach rybnickich przypominały mi również stożkowate tatrzańskie turnie Mnicha czy Kościelca. I tylko [...] chływiki i budynki z chropawej i poczerniałej cegły nie przypominały budownictwa podhalańskiego²⁷.

Kontynuację tej myśli znajdujemy w rozważaniach Marka Pacukiewicza:

Wielu alpinistów pytanych o fenomen śląskiego alpinizmu twierdziło, że istotną rolę pełniła tu opozycja pomiędzy przyrodą a industrialną cywilizacją. Nawet na przemysłowym Śląsku odnajdujemy jednak pewne paradoksy; dwuznacznemu, sakralno-pragmatycznemu traktowaniu gór

²⁵ T. RÓŻEWICZ: *Odpowiedź*. W: *Imię ziemi. Antologia wierszy o Śląsku...*, s. 428–429.

²⁶ E. DUTKA: *Literackie krajobrazy Górnego Śląska*. W: *EADEM: Próby topograficzne. Miejsca i krajobrazy w literaturze polskiej XX i XXI wieku*. Katowice 2014, s. 250–251.

²⁷ M. LUBINA: *Pokochać hałdę*. W: *Hałda. Materiały IV sesji śląskoznawczej...*, s. 16.

przez alpinistów w pewnym sensie odpowiadają śląskie góry – nie góry²⁸.

Elżbieta Dutka podążyła tym samym tropem:

Transgraniczność i wielokulturowość [...] jest cechą regionu i okolicznością sprzyjającą rozwojowi alpinizmu, w związku z tym śląskie środowisko jest jednym z najprężniej działających w kraju. Wynika z tego również paradoksalny mariaż silnego poczucia przynależności regionalnej z pragnieniem ucieczki gdzieś indziej, czego wyrazem może być nazywanie hałd „Alpami”. Porównanie hałdy do góry stało się zresztą wręcz toposem – odnaleźć je można (między innymi) w szkicu Franciszka Starowiejskiego *O burzeniu najpiękniejszych gór Polski* i eseju Aleksandra Nawareckiego *Hałda. Teologia resztek*. Dokonane w sformułowaniu „od »Alp« do Alp” zestawienie hałd i gór [...] sygnalizuje również sytuowanie w geografii wyobrażonej Śląska odniesień do najwyższych szczytów świata²⁹.

Bywa, że hałda – szczególnie ta poddana zagospodarowaniu, przemysłowym przekształceniom – staje się najważniejszym punktem obserwacyjnym najbliższej okolicy. W takim kontekście można mówić – za Elżbietą Rybicką – o „mapowaniu” otoczenia³⁰, które jest możliwe dzięki formie przybranej przez hałdę, będącą najczęściej jednym z wyższych punktów w okolicy. Ze szczytu śląskiego usypiska widzi się więcej. Aleksander Nawarecki zobaczył w hałdzie

idealne kopce, stożki, piramidy, a nawet rzeźby, godne zestawienia z katedrami i zamkami [...]. Formy wyniosłe i wzniosłe podobne do najdawniejszych form grobowo-kultowych, stosów, kurhanów i kopców usypanych na cześć bohaterów, usytuowanych częstokroć w niesamowitym otoczeniu [...]³¹.

Nieco inaczej śląskie wzgórze zostaje przedstawione w wierszu *Hałdy* Włodzimierza Żelechowskiego:

Jakby sen gorączkowy, który zmysłem kłamie,
jakby chora fantazja, gdy ją duszność spiętrza
– ponure góry żużli, stwardniałych na kamień,
w księżycowym pustkowiu bez wód, bez powietrza³².

²⁸ M. PACUKIEWICZ: *Grań kultury. Transgresje alpinizmu*. Kraków 2012, s. 159–160.

²⁹ E. DUTKA: *Śląskie „Alpy” i „Himalaje”. O transgranicznej biografii i niejednorodnym krajobrazie regionu*. W: *Region a tożsamości transgraniczne. Literatura, miejsca, translokacje*. Red. D. ZAWADZKA, M. MIKOŁAJCZYK, K. SAWICKA-MIERZYŃSKA. Kraków 2016, s. 308.

³⁰ E. RYBICKA: *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*. Kraków 2014, s. 277–280.

³¹ Ibidem, s. 26.

³² W. ŻELECHOWSKI: *Hałdy*. W: *Wierszem o Śląsku...*, s. 197.

Oto mamy obraz hałd mocno oddalony od wyobrażeń „wzgórz wiekuistych” Nawareckiego. Autor *Struny świata* dokonuje bowiem „od-mityzowania” śląskich zwałów, opisuje hałdy tak, jak rysują się przed jego oczami, odmalowuje raczej ich ciemną stronę. To już nie formy przypominające Tatry czy Alpy, a jedynie „ponure góry żużli, stwardniałych na kamień”. Nie ożywiają swoim wyglądem najbliższej okolicy. Przeciwnie: hałdy szpecą, przysłaniają to, co w niej piękne. Następnie poeta zwraca uwagę na właściwości hałdy jako ciała stałego – dostrzega jej twardość, sprowadza ją do obrazu materii. Usypiska opisane przez Żelechowskiego nie czują, ale są zamknięte w swojej twardości, przyjmują kamienną formę. Zamykają się więc na człowieka, pozostają wobec niego milczące. Nie mają warunków życia – zostały usytuowane w przestrzeni „bez wód, bez powietrza”. Twardość hałdy wszelako intryguje, kryje w sobie tajemnicę. Miejsce usypiania zostaje nazwane „księżycowym pustkowiem”. Ciało niebieskie oświetla przestrzeń wokół zwału, nadając jej mimo wszystko trochę niezwykłości i tajemniczości.

W drugiej strofie wiersza Żelechowskiego wnikamy do samego wnętrza hałd, wgłębiamy się w myśli zwałów, przezwyciężając – jak się okazuje – ich jedynie pozorną twardość i niedostępność. Poeta odkrywa rozterki śląskich wzgórz. Przeżywają i odczuwają tak samo jak człowiek. Więcej – pod pojęciem hałd, „ponurych gór żużli, stwardniałych na kamień”, mogą kryć się ludzie borykający się ze swoją egzystencją, własnym „byciem-w-świecie”:

I nawet nie wiadomo, czy się jest czy nie jest.
Pustym dźwiękiem się każda w ustach treść niemrawi.
Śmiech wygląda jak rozpacz, wielkość jak pigmej,
a samo słowo miłość brzmi tak jak nienawiść³³.

Hałdy więc myślą, odczuwają i cierpią jak człowiek, mają problem z określeniem swojego miejsca na ziemi, zdefiniowaniem tożsamości, dostrzegają paradoksy życia i przewartościowanie czy odwrócenie jak dotąd najważniejszych pojęć.

IV

Hałda to również *locus*, odczytywane jako konkretne, rzeczywiste **miejsce autobiograficzne, ślad przeszłości**³⁴. W grę wchodzi tutaj przede wszystkim prywatne doświadczenia podmiotu, jego przeżycia i emocje,

³³ Ibidem.

³⁴ Zob. E. RYBICKA: *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich...*, s. 172.

wywołujące w nim *lieux de mémoire* albo miejsca zapośredniczone, w których ważną rolę odgrywa tradycja rodzinna i poczucie tożsamości. Hałda jako miejsce autobiograficzne to niezwykle istotny problem dla geopoetyki. Elżbieta Rybicka dowodziła:

literackie topografie, w których dominantę stanowi doświadczenie miejsc, będą świadectwem spotkania z przestrzenią, znaną i nieznaną, świadectwem jej sensorycznego doznania, a wreszcie, choć nie zawsze wyrażanym wprost, poświadczeniem przeżycia miejsca lub, w mocniejszym wariacie, formowania samoświadomości i tożsamości przez terytorium³⁵.

Ale hałda to nie tylko zwykły krajobraz czy miejsce. Jest ona czymś więcej – domem, symbolem „swojskości”. Jej obecność daje pewność, że jest się u siebie. Gustaw Przeczek w utworze *Ojczysta strzecha* napisał:

Smutne są hałdy, bezlitosne,
Lecz kiedy z nimi dzieckiem rośłem,
Były mi również miłe, drogie,
Więc się nie wyprę ich przed Bogiem³⁶.

Poeta w tej jednej strofie przedstawia dwoisty obraz śląskich wzgórz. Nie dziwi określenie zwałów jako „smutnych” (ponurych, zasępionych, bo okrytych przez szary dym); niekorzystnie wpisujących się w śląski krajobraz. Hałdy są także „bezlitosne” – nieprzyjazne więc otoczeniu, niezdolne do wyrażania współczucia, zrozumienia czy empatii. Są nieszczęśliwe – trwają w przygnębieniu, niezdolne połączyć się w żalu z innymi. Pozostają jednak podmiotowi wiersza „miłe” i „drogie”, są bowiem symbolem jego tożsamości, „małej ojczyzny”. Odzwierciedlają trud ludzkiego trwania. Poeta składa w liryku deklarację wierności hałdom. Dzięki temu czyni je miejscem swoich nieustannych powrotów, przestrzenią odziedziczoną:

Gdziekolwiek pójde i gdzie stanę,
Przyjmą mnie drogie śląskie łąny,
Spod każdej skiby padną słowa:
Synu, spuściznę swą zachowaj!³⁷

Hałda przypomina o trudzie egzystencji. Przywraca wspomnienia bieda-szybów, które, wykopane przy zwale, były nieraz jedyną szansą człowieka na przeżycie. W tym kontekście zaprzeczeniu ulega „bezlitosność hałd”. Są one darem dla człowieka, jego karmicielem. Zbocza skały płonnej – jak rozpo-

³⁵ Ibidem, s. 174.

³⁶ G. PRZECZEK: *Ojczysta strzecha*. W: *Wierszem o Śląsku...*, s. 324.

³⁷ Ibidem.

starte ramiona – przygarniają wszystkich. Hałda nie odrzuca człowieka, ale zaprasza do siebie. Staje się siedliskiem biedy i nędzy, co wyjaśnia wreszcie jej ponurość i smutek. Stanisław Horak w wierszu *Międzygórze* wspominał człowieka wrośniętego w hałdę i z poświęceniem pracującego na niej:

Siwy dziadek
Rozkłada
przed moimi oczami
życie
na rzeźbionej dłoni.

Widzę lata
spędzone na zboczu
dymiącej hałdy;

pochylony
wydłubywał palcami
bryłki węgla
drobne jak grosiki
składane
na chleb.

Teraz odpoczywa
pod sosnami
i sto słońc
obmywa
jego przeoraną twarz³⁸.

Trud pracy połączony z ludzkim cierpieniem i niedolą wspominał także w jednej ze strof utworu *Trzyniecki usyp* Henryk Jasiczek:

A czas dojrzewał
jak krwawe jarzębiny
na stokach hałdy –
Nastały dnie,
w których życie
było cięższe od głazu³⁹.

V

Z poetyckich przedstawień hałdy można wydobyć, oprócz konwencjonalnych jej znaczeń, wiele innych wartości i obrazów. Rybicka, zastanawiając się nad literacką topografią, zwróciła uwagę na przekształcającą miejsca

³⁸ S. HORAK: *Międzygórze*. W: *Wierszem o Śląsku...*, s. 366–368.

³⁹ H. JASICZEK: *Trzyniecki usyp*. W: *Wierszem o Śląsku...*, s. 316–318.

i pamięć siłę wyobraźni⁴⁰, która pozwala widzieć je jako **przestrzenie** niezwyczajne, różnorodne. Perspektywa ta jest szczególnie ważna dzisiaj. Hałda – rewitalizowana lub rekultywowana, coraz częściej traci swoją specyfikę. Drażnienie hałdy w głąb pokazuje ją jako miejsce autobiograficzne, dom; pozwala spoglądać na jej formę, kształt; widzieć ją jako przedmiot, rzecz, konkret. „Wszak w każdej reszcie jest jeszcze jakaś resztką, a ta, może być nie tylko użyteczna, ale wręcz drogocenna” – jak pisał Aleksander Nawa-recki⁴¹. Hałdziane odpady prowadzą nawet w stronę rozważań religijnych, metafizycznych. Z usypanych resztek powstają bowiem wielkie góry, pomniki przyrody, wizytówki miast, inne architektoniczne wytwory. Prorocze okazują się słowa *Psalmu 118*: „Kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym”⁴². Giorgio Agamben, pochylając się z kolei nad fragmentem z *Księgi Izajasza*, zanotował o „Reszcie Izraela”:

Reszta nie jest zatem ani całością, ani częścią całości, lecz oznacza [...] niemożność samo- i wzajemnego utożsamienia. W przełomowej chwili lud wybrany – każdy lud – ustanawia się z konieczności jako reszta, jako nie-całość⁴³.

Hałdę można utożsamić z Chrystusową Golgotą – wzgórzem położonym poza miastem. Ewangelisci piszą, że Jezusa **wyprowadzono**, aby go ukrzyżować⁴⁴. Hałda to także przestrzeń oddalona od miejsca zamieszkania. Jak już zostało wspomniane, ze względu na emanujące z kamieni zanieczyszczenia, może zostać usypana jedynie na specjalnie wyznaczonym terytorium. Golgota była wysypiskiem śmieci, miejscem przechowywania gruzu, podobnie jak hałda była składowiskiem zużytej skały, „kupą kamieni pustych”.

Hałda jest zatem niepodważalnym dziedzictwem, miejscem spotkania człowieka z naturą i kulturą, które kieruje ich pragnienia do źródła – w głąb ziemi.

Bibliografia

AGAMBEN G.: *Czas, który zostaje*. Przeł. S. KRÓLAK. Warszawa 2009.

BACHELARD G.: *Wybór pism*. Wyboru dokonał H. CHUDAK. Przeł. H. CHUDAK, A. TATARKIEWICZ. Przedmowa J. BŁOŃSKI. Warszawa 1975.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ A. NAWARECKI: *Hałda – fenomenologia resztek...*, s. 28.

⁴² Ps 118,22. Cytaty z Biblii podano za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie języków oryginalnych*. Opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tyńskich. Poznań 2000.

⁴³ G. AGAMBEN: *Czas, który zostaje*. Przeł. S. KRÓLAK. Warszawa 2009, s. 71.

⁴⁴ Mk 15,20 [wyróż. – K.N.].

- BARANOWICZ J.: *Głóg*. W: IDEM: *Mój krajobraz*. Katowice 1966.
- BARANOWICZ J.: *Rocznica*. W: *Arkusze śląski 1: Jan Baranowicz*. Cieszyn 1946.
- BARTHES R.: *Mit i znak. Eseje. Wybór i wstęp J. BŁOŃSKI. Przeł. W. BŁOŃSKA, J. BŁOŃSKI, J. LALEWICZ, A. TATARKIEWICZ*. Warszawa 1970.
- DUTKA E.: *Literackie krajobrazy Górnego Śląska*. W: EADEM: *Próby topograficzne. Miejsca i krajobrazy w literaturze polskiej XX i XXI wieku*. Katowice 2014.
- DUTKA E.: *Śląskie „Alpy” i „Himalaje”. O transgranicznej biografii i niejednorodnym krajobrazie regionu*. W: *Region a tożsamości transgraniczne. Literatura, miejsca, translokacje*. Red. D. ZAWADZKA, M. MIKOŁAJCZYK, K. SAWICKA-MIERZYŃSKA. Kraków 2016, s. 308.
- Słownik języka polskiego*. T. 1. Red. M. SZYMCAK. Warszawa 1988.
- Słownik języka polskiego*. T. 2: H–M. Red. J. KARŁOWICZ, A. KRYŃSKI, W. NIEDŹWIECKI. Warszawa 1902.
- HORAK S.: *Międzygórze*. W: *Wierszem o Śląsku. Antologia*. Opracowanie A. WIDERA. Katowice 1956.
- JASICZEK H.: *Trzyniecki usyp*. W: *Wierszem o Śląsku. Antologia*. Opracowanie A. WIDERA. Katowice 1956.
- LUBINA M.: *Pokochać hałdę*. W: *Hałda. Materiały IV sesji śląskoznawczej Pracowników Naukowych, Studentów i Gości Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego*. Katowice, 6–7 maja 1999. Red. T. GŁOGOWSKI, M. KISIEL. Katowice 2000.
- LUBOSZ B.: *Hałda*. W: IDEM: *Odkrywanie Kolumba*. Katowice 1970.
- NAWARECKI A.: *Hałda – fenomenologia resztek*. W: *Hałda. Materiały IV sesji śląskoznawczej Pracowników Naukowych, Studentów i Gości Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego*. Katowice, 6–7 maja 1999. Red. T. GŁOGOWSKI, M. KISIEL. Katowice 2000.
- NAWARECKI A.: *Hałda. Teologia resztek*. W: IDEM: *Lajerman*. Gdańsk 2011.
- NAWARECKI A.: *Parafernalia. O rzeczach i marzeniach*. Katowice 2014.
- PACUKIEWICZ M.: *Grań kultury. Transgresje alpinizmu*. Kraków 2012.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie języków oryginalnych*. Opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich. Poznań 2000.
- PRZECZEK G.: *Ojczysta strzecha*. W: *Wierszem o Śląsku. Antologia*. Opracowanie A. WIDERA. Katowice 1956.
- RÓŻEWICZ T.: *Odpowiedź*. W: *Imię ziemi. Antologia wierszy o Śląsku*. Red. A. WIDERA, A. WOLNY. Opole 1985.
- RYBICKA E.: *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*. Kraków 2014.
- SPRINGER F.: *Śląski pierwiastek*. „Opcje” 2011, nr 3.
- SZEWczyk G.B.: *Ludzie urodzeni w dymach*. W: *Hałda. Materiały IV sesji śląskoznawczej Pracowników Naukowych, Studentów i Gości Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego*. Katowice, 6–7 maja 1999. Red. T. GŁOGOWSKI, M. KISIEL. Katowice 2000.
- SZYJEWSKI A.: *Etnologia religii*. Kraków 2008.
- ŻELECHOWSKI W.: *Hałdy*. W: *Wierszem o Śląsku. Antologia*. Opracowanie A. WIDERA. Katowice 1956.
- WYŻGOL J.: *Na mojej ziemi*. W: *Imię ziemi. Antologia wierszy o Śląsku*. Red. A. WIDERA, A. WOLNY. Opole 1985.

Katarzyna Niesporek

Silesian hills

Poetic and symbolic representations of the heap – an outline

Summary

The subject of the article is an attempt to look at the heap as a phenomenon of meanings, readings and interpretations. The Silesian hill is not only a "kupa kamieni pustych i ziem płonnych" ["a pile of empty stones and gritty lands"]. From the poetic representations of the heap, in addition to its conventional meanings, many other values and images can be extracted. The deep excavation of the heap shows it as an autobiographical place, as a home; it allows one to look at its form and shape; it allows one to see it as an object, a thing, a concrete. An important role here is played by poetic imagination as a response to the negative perception of the heap.

Катажина Неспорек

Силезские холмы

Поэтические и символические образы горного отвала – очерк

Резюме

В статье предпринимается попытка рассмотреть горный отвал как феномен значений, прочтения, интерпретации. Силезские холмы – это не только, согласно словарной дефиниции, «гора пустых камней и бесплодных земель». В поэтических образах отвала можно увидеть, кроме его конвенциональных значений, много других оттенков и ценностных ориентиров. В частности, он предстает как автобиографическое место, дом; можно смотреть на его форму, очертания; видеть его как предмет, вещь, что-то конкретное. Существенную роль играет здесь поэтическое воображение как ответ на негативное восприятие отвала.